

24

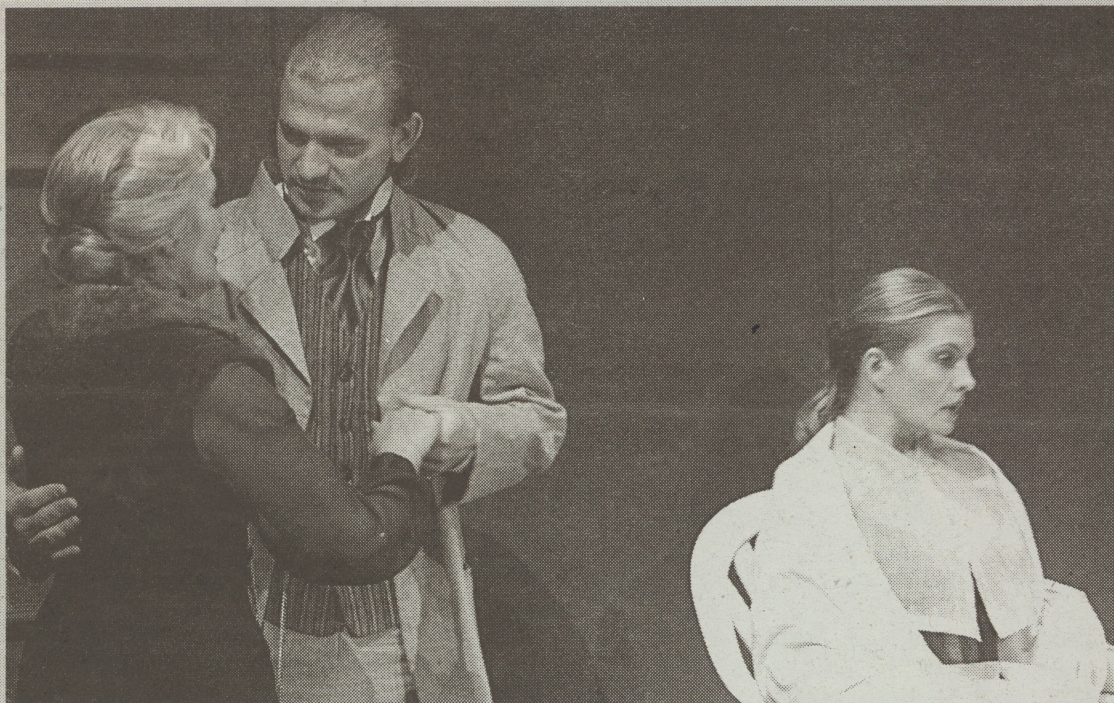


Biezy  
T. lub  
665

## Dziennik Wschodni Lubelski

LUBLIN

|     |    |     |            |
|-----|----|-----|------------|
| DZ. | Nr | 250 | 25-10-2002 |
|-----|----|-----|------------|



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

# Premiera „Biesów”

Jutro w Teatrze Im. Juliusza Osterwy premiera „Biesów” Fiodora Dostojewskiego w adaptacji i reżyserii Krzysztofa Babickiego. Z tekstów Dostojewskiego teatr lubelski korzystał przed wojną trzy razy, ale „Biesów” nigdy w naszym mieście nie było.

Po wielkim sukcesie „Dziadów” w Osterwie, Krzysztof Babicki sięgnął po „towar” z najwyższej półki. „Biesy” strach czytać, a co dopiero oglądać na scenie – napisał po spektaklu Wajdy w Starym Teatrze Jan Błoński. O czym jest lubelskie przedstawienie? O tym, że „Biesy wyszły z człowieka rosyjskiego i weszły w stado świń, to znaczy Nieczajewów i innych” (Dostojewski). O tym, że biesy mogą zalegnąć się w każdym z nas.

O tym, że mogą zabić w nas duszę. Że ludzie mogą przypominać ściśnięte w szklance robactwo, które zżera się nawzajem. Na zdjęciu: Próba generalna „Biesów”; z lewej Nina Skołuba-Uryga (Barbara Pietrowna), w środku Jacek Król (Mikołaj Stawrogin), z prawej Anna Bodziak (Liza) Waldemar Sulisz